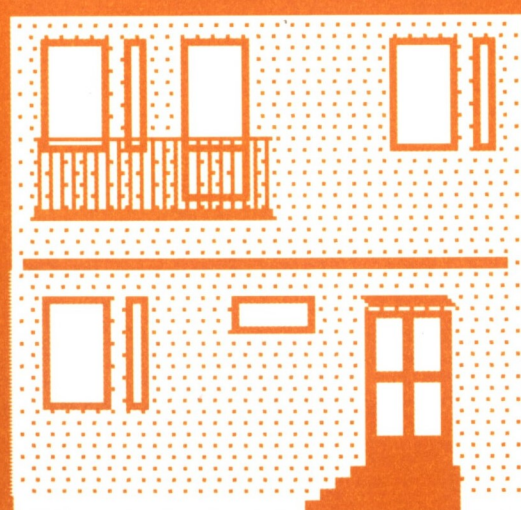


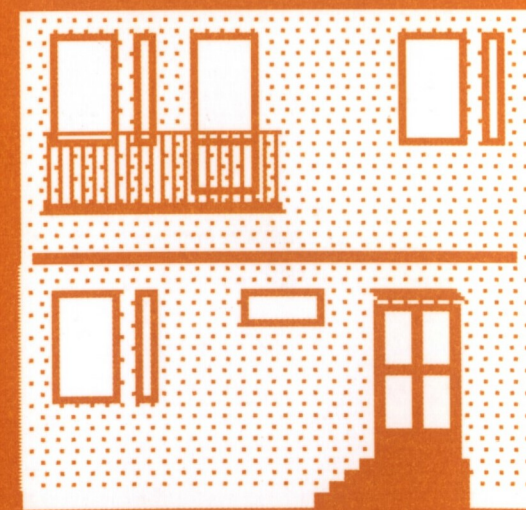
autoportret

15 zł [w tym VAT 5%]
4 [39] 2012

PISMO O DOBREJ PRZESTRZENI



WIEŚ



SPIIS TREŚCI

PRZYSZŁOŚĆ WSI Ankieta redakcyjna	4
UGORY, ODŁOGI, ZIEMIA Magdalena Zych	12
DOM REGIONALNY – REAKTYWACJA? Maciej Miłobędzki	20
CISZA CZESKIEJ WSI Vladimír Czumalo	28
MÓDL SIĘ I MIESZKAJ Kathrin Franke, Bertram Haude	36
„WIEŚ UTRACONA” DZISIAJ Wojciech Józef Burszta	40
NEOWIOSKI – KRAJOBRAZY Z PRZESZŁOŚCI Anna Górka	46
ARCHITEKTURA CHOCHOŁA Marcin Wicha	49
PRACA NA ROLI I PRODUKCJA ROLNA Piotr Nowak	52
WIEŚ PRZYSZŁOŚCI – SCENARIUSZE PRZEMIAN Marek Kowicki	57
BO LUDZIE OCZEKIWALI NOWEGO ŚWIĘTA	
z Danielem Rycharskim rozmawia Łucja Malec-Kornajew	62
PŁYNNY KRAJOBRAZ Miloslav Lapka	70
FUTURYZJE – FOLKLORYZJE, CZYLI AWANGARDYŚCI NA WSI	
Beata Śniecikowska	74
RUCHOMY WIDNOKRĄG z Jerzym Jarzębskim rozmawia Aleksandra Wojda	79

Anna Górka

Ilustracja: Anna Zabdyrska

NEOWIOSKI – KRAJOBRAZY Z PRZESZŁOŚCI

SPOJRZENIA

Stara chałupa obwieszcza, że zbliżamy się do wsi Nowe Czaple. Za bramą z napisem „Danielowa Dolina” domy wypisz, wymaluj jak ona – tylko trochę wyższe, na kamiennej podmurówce. Nowe, bardziej zasobne. Ścieżka ułożona z polnych kamieni biegnie przez świeżo skoszoną trawę, a na niej, pomiędzy cyprysikami, w wiklinowych koszach ułożone pomarańczowe turki i czerwone begonie. Ciężkie okapy kładą się cieniem na ściany, gdzie pomiędzy czarnymi belkami jaskrawi się błękit okien i biel tynku.

W szymbarskim Centrum Edukacji i Promocji Regionu stare chałupy i drewniany kościółek milkną w towarzystwie wzorcowych wiejskich domów na sprzedaż, kilkupiętrowego hotelu, którego podcień podtrzymują gładko okorowane pnie drzew, oraz największego cudu – domku „do góry nogami”. Jak zwykle, stoi przed nim – w zgodzie z pra-

wami grawitacji – kilkusetosobowa kolejka oczekujących na wejście.


W Sierakowie Sławieńskim „Wieś wczoraj” wita żerdziowym płotem, za którym białe kozy wyskubują trawę spomiędzy porzewiałych maszyn rolniczych. Miejscem spoczynku przedmiotów z przeszłości są już nie tylko muzea. Porzucone jakiś czas temu na polach pługi i brony przewędrowały jako *ready made* do ogrodów ozdobnych, gdzie wśród kwiatowych klombów zaświadcza o powszechnej melancholii.

MOTYWY

Wizyta w „neowiosce” wywołuje zdziwienie, konsternację lub lekki zawrót głowy podobny do tego, jaki z pewnością przydarza się gościom odwiedzającym domek w Szymbarku. Po przejściu przez bramę znajdujemy się nagle w przeszłości, jaką znamy z ilustracji w podręcznikach, obrazów, starych fotografii

czy z witryn sklepów Cepelii. Jak zinterpretować swoisty klimat retro, który panuje dziś na obszarach wiejskich wszędzie tam, gdzie pojawiają się przybysze z miasta? Czym jest ów „zwrot etnograficzny” w mieszkalnictwie i turystyce: kontynuacją tradycji, próbą jej odtworzenia czy jej kolejnym osłabieniem?

Zwrot ku przeszłości w kulturze, rejestrowany w krajobrazie wsi, ma swoje tło społeczne i gospodarcze. Wielofunkcyjna wieś traci związek z rolnictwem, które – ograniczone do rangi zawodu – przestaje być sposobem i stylem życia większości mieszkańców wsi. Zmieniają się wzorce użytkowania i utrzymania istniejącej oraz kształtowania nowej zabudowy. Rolnictwo nie porządkuje już jej przestrzennej struktury, a liberalne zarządzanie przestrzenią nie przejęło tej roli. Z powodu zmian technologicznych w rolnictwie i zmian w stylu życia mieszkańców wsi, stowarzyszone dotychczas w przestrzeni zagrody zamieszkiwanie i praca ulegają



rozdzieleniu. Wiele gospodarstw rodzinnych w ogóle zaprzestaje produkcji rolnej. Trwa proces urbanizacji wsi; na miejsce rolnictwa agresywnie wkraczają mieszkalnictwo i turystyka. Przestrzenne skutki tych przeobrażeń widać zarówno w panoramie wsi, jak i w jej przestrzeni publicznej. Obraz tradycyjnie kojarzony z wiejskim krajobrazem – uformowana na tle pól bryła zespołu zabudowy i drzew z wieżą kościoła jako elementem wyróżniającym – zastępowany jest widokiem miejscowości rozprzestrzeniającej się amorficznie z dominantą wieży widokowej.

Krajobraz wsi kształtują dziś decyzje i potrzeby tysięcy indywidualnych inwestorów lub ich klientów, ich aspiracje, kultura oraz siła ekonomiczna. Szczególną rolę w tym procesie odgrywają odwołania do przeszłości i tradycji. Nowe budynki mieszkalne i obiekty o funkcji turystycznej często zyskują ludową stylizację. „Skansenizacji” ulegają pojedyncze domy oraz osiedla grodzone, które coraz liczniej pojawiają się na obrzeżach zespołów zabudowy wsi. Z popularności ludowej estetyki korzystają centra rozrywki i lunaparki budowane na obszarach wiejskich. Racją ich bytu jest lokalna tradycja miejsca – zabytki kultury i techniki, kuchnia regionalna, miejscowy obyczaj lub scenariusze zabaw, wypoczynku i edukacji konstruowane wokół atrakcyjnych fikcji. Grodzenie tych swoistych rekonstrukcji tradycyjnego krajobrazu wyodrębnia efekt ich obcości wobec sąsiedztwa – obiektów o podmiejskim charakterze i budynków zabytkowych.

KRYTYKA

W okresach zmiany społeczno-kulturowej wieś jako społeczność i przestrzeń stanowi przedmiot krytycznych opinii profesjonalistów oraz, w konsekwencji, przedmiot interwencji politycznej. Tylko od początku

XX wieku podjęto co najmniej kilka, wyprawionych z różnych przesłanek, prób poprawy jakości krajobrazu obszarów wiejskich. Architekci z troską planowali odbudowę polskiej wsi. Propagowano osiągnięcia przedsiębiorczości społecznej w tak zwanych wsiach wzorowych. W celu racjonalizacji gospodarki rolnej prowadzono akcje komasacji i parcelacji gruntów. Przyrodę i kulturę wsi objęto prawną ochroną. Od lat dziewięćdziesiątych rozwój obszarów wiejskich podporządkowany jest idei zrównoważonego rozwoju, która integruje cele ekologiczne, gospodarcze i społeczne.

Krytykę krajobrazu wsi zdominował żal z powodu zanikania tradycyjnych wartości estetycznych określonych przez standardy estetyki architektonicznej. Niezrealizowanym postulatem krytyki pozostaje kontynuowanie cech budownictwa regionalnego we współczesnej architekturze na obszarach wiejskich. Ten sposób ujmowania problemów wiejskiej przestrzeni i krajobrazu przez teoretyków i profesjonalistów wydaje się jednak niezwykle uproszczony. Także w odbiorze społecznym wieś została utożsamiona z tradycją. Konwencjonalne przedstawianie wsi stanowi utrwalony element doświadczenia społecznego i nie jest już postrzegane jako takie, lecz uważa się je za ściśle związane ze specyfiką wsi, właściwe dla niej i naturalne. Brakuje jednak przesłanek, które pozwoliłyby jednoznacznie identyfikować dzisiejszą wieś z tradycją. Tradycyjne formy powracają bowiem na wieś nie za sprawą spontanicznych powtórzeń, co jest właściwe dla tradycji, ale pojawiają się tam dzięki wiedzy i nostalgii.

Powrotowi do ludowych form w obiektach o funkcji rezydencjalnej i turystycznej towarzyszą negatywne opinie profesjonalistów, co wydaje się sprzeczne z prezentowanym przez teoretyków przywiązaniem do tradycji.

Narracja kryzysu jakości krajobrazu wsi, jako wynikającego w dużej mierze ze sprzeniewierzenia się tradycji, blokuje, jak widać, możliwość wykroczenia poza diagnozowane przez ekspertów kicz i deformację. Świadczy to o braku pozytywnego programu dla krajobrazu wsi. Taki projekt powinien rozluźnić gorset konwencji i otworzyć się na zmiany oraz zgodzić się na doświadczenie i potrzeby użytkownika.

Zjawiska obserwowane w krajobrazie wsi są papierkiem lakmusowym głębokiej zmiany kulturowej, której przejawy to z jednej strony erozja tradycji i towarzyszący jej zwrot ku przeszłości, z drugiej zaś proces estetyzacji przeszłości oraz utowarowienie jej przedstawień. Tradycja powraca pod postacią instytucjonalnej refleksyjności lub stanowi wybór jednostki budującej swoją tożsamość. Krytyka architektoniczna i urbanistyczna rzadko dostrzega symptomy tych przemian w krajobrazie wsi. Zajmuje wciąż te same, ustalone od dawna, pozycje teoretyczne. Fenomen zmienności krajobrazu wiejskiego lub współistnienia w jego obrębie różnych form interpretuje jako postępującą degradację, którą tłumaczy w kategoriach społeczno-gospodarczych przyczyn i estetycznych skutków. Pozytywistyczny charakter i zdecydowanie negatywne wobec przeobrażeń nastawienie teorii sprawiają, że pogłębia się przepaść niezrozumienia pomiędzy ekspertami a użytkownikami. Podczas gdy celem pierwszych jest zachowanie krajobrazu jako trwałej harmonijnej całości, drudzy skupiają się na bliskich im miejscach i bieżących walorach użytkowych. To, co dla pierwszych jest deformacją, drudzy oceniają jako poprawę jakości. Użytkownik prezentuje mniejszą znajomość konwencji estetycznej i jest mniej związany jej rygorami, co przekłada się na swobodny wybór form. Profesjonalista dostrzega niezręczność i naiwność w kształ-

towaniu ich proporcji czy doborze materiałów, swoje oceny opierając na znajomości wyuczonych konwencji estetycznych. System edukacji w dziedzinie projektowania nie zna innego sposobu kształcenia niż to oparte na uczeniu konwencji; użytkownik kieruje się tymczasem obrazem wyobrażonym.

WĘDRUJĄCE OBRAZY

Większość z nas przechowuje w pamięci wspomnienia związane z wsią – odległe, jak te z dzieciństwa, wakacyjne, sprzed roku, lub takie, których źródłem są kulturowe media. Zapamiętane przy różnych okazjach widoki składają się na obrazy istniejące w naszej wyobraźni, za którymi tęsknimy i które często wywoływane są przez dźwięki, zapachy i wrażenia dotykowe towarzyszące naszemu pobytowi w tych miejscach w przeszłości. Obrazy te powstają poza naszą wolą, z bogactwa tego, czego doświadczamy. Kiedy jednak chcemy je odtworzyć, okazuje się, że potrafimy wymienić jedynie atrybuty, które – nawet ułożone w zapamiętanym porządku – nie stanowią jeszcze pełnego obrazu. Wyobrażenie jest sugestywne i integralne, ale nieuchwytnie. Hałaśliwa wirówka do mleka firmy *Alfa Laval*, dwubarwne karo posadzki w sieni, jabłka w jesiennym sadzie. To wszystko, co przychodzi nam na myśl, kiedy chcemy świadomie przywołać i uporządkować wyobrażenie ukochanego i utraconego miejsca. Konstytuowanie obrazu myślowego nieuchronnie wiąże się ze zubożeniem jego materii.

Podobne zubożenie materii obrazu towarzyszy tworzeniu neowiosek – lunaparków powstających na obszarach wiejskich lub osiedli budowanych dla przybyszów z miasta, których formy naśladują wieś z przeszłości. Ciemne belki ścian i stropów, skos dachu z trzciniową strzechą, jaskrawy kolor drewnianych futryn, sztachetowy płot i czerwone pelargonie

w oknach: rzeczywistość legitymizuje miejsca, które do tej pory istniały wyłącznie w pamięci i wyobraźni na własny, uproszczony i sprymitywizowany sposób. Profesjonalistę razi sztuczność przedstawionego świata. Niepokoi go, że obecne w nim przedmioty, na podobieństwo figur woskowych w gabinecie Madame Tussaud, zacierają różnicę pomiędzy tym, co należy do porządku środowiska i jego postrzegania, a obrazem wyobrażonym, traktowanym jako odbicie rzeczywistości – lub też pomiędzy rzeczywistością a zupełną fikcją. Amatora przekonuje obecność powtarzanych elementów, która daje mu pewność, że są one głęboko zakorzenione w tradycji wsi. Mają dla niego znaczenie kompensacyjne – zastępują zapomniane, ale dawno nieistniejące krajobrazy. Często spotykane i lubiane przez użytkowników swobodne zestawienia form uwolnionych z więzów regionalnej tradycji lub jakichkolwiek innych reguł sprawiają, że krajobraz „neowiosek” staje się podobny do projektów sztuki konceptualnej XX wieku. Jak one, posługuje się asamblażem i instalacją. Celem jest wzbudzenie zainteresowania u widzów: atrakcyjność pomysłu staje się głównym kryterium wartości miejsc, które inscenizują przeszłość. Rynek odpowiada podażą na rosnący popyt. Ważne dla profesjonalisty kryteria prawdy historycznej i ciągłości kulturowej są zupełnie nieistotne dla użytkownika, który kieruje się przede wszystkim nostalgią.

Wyobrażenie wsi jako przeszłości ma intelektualną i kulturową naturę. Można je uważać za rodzaj matrycy antropologicznej, która jest z pewnych przyczyn desperacko chroniona. Teraźniejszość zawsze ogląda przeszłość z własnej perspektywy i reinterpretuje ją zgodnie z własnymi celami. Tradycja pozostawała dotychczas tym, co łączy przeszłość z teraźniejszością i pozwala opanować strach przed przyszłością. Dzięki rytualnej, wolnej od refleksji powtarzalności form była czynnikiem ciągłości pokoleniowej.

Dostępne dziś poza „neowioskami” widoki są najczęściej bardzo odległe od wyobrazonego obrazu wsi, jaki w sobie nosimy. Krajobraz wokół przestaje być uznawany za wiejski, ponieważ z przestrzeni znikają tradycyjne wyróżniki – wciąż jednak kompulsywnie reprodukowane nie tylko przez planistów i projektantów, ale też w obrazach medialnych (filmie czy reklamie), jak wiejska ulica i plac, kwiatowy przedogródek czy lipowa aleja. Postrzegany krajobraz, podobnie jak obraz malarski, filmowy czy fotografia, należy do mediów wizualnych i, podobnie jak inne formy niewerbalnej komunikacji, funkcjonuje w obiegu kultury – pozostawiając w pamięci tropy, z których budujemy obrazy wyobrażone. Opis cyrkulacji pomiędzy sposobami przedstawiania krajobrazu wsi a krajobrazem jako przedstawieniem – cyrkulacji, w której obraz myślowy jest istotnym pośrednikiem – może być dla teoretyków dużo bardziej przydatny i twórczy niż permanentne, powierzchniowe diagnozowanie estetycznego kryzysu, który dokonuje się jakoby na skutek demontażu tradycyjnych form i ich niedostatecznej ochrony. Dzięki takiej refleksji wiele zyskałaby praktyka projektowania w przestrzeni obszarów wiejskich. Miałaby szansę uwolnić się od mimetycznych ograniczeń i przejść ku formom bardziej dojrzałym. Wciąż jednak nie ma pomysłów na to, jak miałyby się to dokonać.